

Komentarz o pięcioleciu w UE

RAZEM JESTEŚMY SILNIEJSI

Ten tytuł oddaje bodaj najlepiej to, co na przełomie kwietnia i maja działo się w Polsce. A działo się rzeczywiście wyjątkowo dużo, a przy tym w uroczystej, miejscami świątecznej oprawie, bo to i 218 - ta rocznica Konstytucji 3 Maja, uchwalonej przez Sejm Czteroletni, więc Święto Narodowe, i 1 Maja - Święto Pracy albo międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Jak kto woli. Dumnie powiewały wszędzie polskie flagi narodowe w towarzystwie unijnych.

Dominującym wydarzeniem, wręcz historycznym, były obchody 5-jej rocznicy wstąpienia Polski - z dniem 1 maja 2004 roku - do Unii Europejskiej. Było orędzie Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, bardzo pozytywnie oceniające sam fakt, jak i efekty członkostwa, liczne spotkania i konferencje z tej okazji pod m.in. hasłem "zjednoczona Polska w zjednoczonej Europie", czy wielka wystawa we Wrocławiu poświęcona pięcioleciu członkostwa. Ta ostatnia potrwa do 5 sierpnia, a potem przeniesiona zostanie do Rygi i Paryża. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej opracował bardzo interesujący raport pn. 5 lat Polski w UE. Specjalne dodatki przygotowały także redakcje prasowe, w tym "Polityka", "Gazeta Wyborcza" i "Rzeczpospolita". We wszystkich tych i innych materiałach i wystąpieniach - zdecydowanie dominowała ocena, że Polska zyskała na akcesji do Unii. Również polska opinia publiczna pozytywnie, bo aż w 77%, ocenia ten fakt i wyniki członkostwa w minionym, pierwszym pięcioleciu.

W tych ocenach i opiniach, co podkreśliła w wywiadzie telewizyjnym m.in. Danuta Huebner, polska Komisarz w Komisji Europejskiej, najczęściej przewijały się takie korzyści, jak wpływ na dynamikę wzrostu gospodarczego, spadek bezrobocia, wzrost eksportu polskiego na rynki unijne, wzrost poziomu życia ludności, wpływ na modernizację i przemiany strukturalne w gospodarce oraz na poprawę stanu środowiska naturalnego i infrastruktury. Podkreślano, że Polacy potrafili szybko przystosować się do wymogów i konkurencyjności skutecznego działania w strukturach i na rynkach unijnych. Na korzyść zmienia się przy tym również mentalność Polaków, w kierunku ściślejszego współdziałania w grupie 27 państw członkowskich, choć - co oczywiste - z uwzględnieniem najbardziej żywotnych interesów własnego kraju, godząc się na consensus czy wspólne stanowiska całej wspólnoty. Bardzo często ilustrowano te oceny i opinie konkretnymi danymi liczbowymi bądź faktami. Oto tylko kilka z nich, ale jakże wymownych. O przyspieszeniu dynamiki rozwoju świadczy fakt, że przed wstąpieniem do Unii, tj. w latach 1999 - 2003 - wzrost PKB kształtował się w granicach od 1,2% do 4,5%, a po wstąpieniu, a więc

w latach 2004 - 2008 - w granicach od 3,6% do 6,6%. Teraz jest kryzys światowy, który zaniży zapewne wskaźniki wzrostu, ale to dotyczy całego świata, a w Polsce wzrost PKB utrzymuje się na granicy 1%. O dynamice wzrostu decydował przede wszystkim wzrost popytu inwestycyjnego i konsumpcyjnego (z 6,4% w 2004 r. do 17,6% w 2007 r. - gdy idzie o popyt inwestycyjny oraz z 2,8% w roku 2003 do 8,6% w 2007 r. - w zakresie popytu konsumpcyjnego), ale i wzrost eksportu (np. o 9,1% w roku 2007) oraz wydajności pracy. Od 1 maja 2004 r. - wzrosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie o 650 zł. Wzrosło zatrudnienie do 15 mln osób, tj. o 9%. Nastąpił spadek bezrobocia. W krajach Unii pracowało średnio w okresie poakcesyjnym 1,3 mln Polaków (1 mln w 2004 - 2,3 mln w 2008 r.), ale ostatnio fala emigracyjna wyraźnie słabnie. Najwięcej pracuje w Niemczech i w W. Brytanii, znacznie mniej - w Irlandii i we Francji. Z unijnych funduszy pomocowych Polska uzyskała 12 mld euro, a rolnicy - z kasy Unii i budżetu państwa - 10,3 mld euro. Za unijne pieniądze zbudowano lub zmodernizowano 425,6 km autostrad i dróg ekspresowych oraz 700 km linii kolejowych. I tak można by mnożyć przykłady. Ale jeszcze jeden - bo to są wskaźniki makro, a jak w skali mikro. Ten przykład jest wielce wymowny, bo dotyczy gminy, jednej z wielu w Polsce, korzystających ze wsparcia unijnego. Burmistrz Uniejowa, w województwie łódzkim, Józef Kaczmarek - demonstrował w telewizji dokonania i przeobrażenia na swoim terenie, głównie inwestycyjne, rewitalizujące miasto i jego infrastrukturę i potwierdził użyteczność dotychczasowej pomocy finansowej. Zarysował też plan dalszych działań i projektów, na realizację których otrzymał na rok bieżący już 40 mln zł z funduszy UE. Pieniądze trafiają do tych, którzy nie tylko ich potrzebują, ale i umieją, po gospodarstwu - wykorzystują. Najwięcej do rolników i przedsiębiorców, bo to jest źródło rozwoju i dobrobytu.

Z całokształtem obchodów 5-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej - znakomicie korespondowało inne, ważne wydarzenie, jakim był - po raz pierwszy zorganizowany w Polsce - Kongres Europejskiej Partii Ludowej (EPP). Partii, która grupuje polityków o poglądach liberalno - konserwatywnych i demokratycznych. I co jest ważne - to z tej partii i z Europejskich Demokratów (ED) rekrutuje się najliczniejsza, spośród siedmiu, frakcja w Parlamencie Europejskim, bo licząca 285 deputowanych. Ma więc znaczący głos w sprawach unijnych, tym bardziej, że jest to głos 74 partii z 34 krajów. Polskę reprezentuje w niej Platforma Obywatelska i jeden poseł PSL. W Kongresie wzięli udział przywódcy najważniejszych państw Europy, premierzy i prezydenci oraz szef Komisji Europejskiej - Jose Manuel Barroso i szef Parlamentu Europejskiego - Hans-Gert Poettering. W sumie ponad 2000 gości. Była to więc znakomita okazja do zwiększenia wpływów - poprzez rozmowy Prezydenta, Premiera i polskich europarlamentarzystów z partnerami unijnymi - w Unii Europejskiej i zacieśnienia sojuszy. Była to też okazja do wzmocnienia kandydatury Jerzego Buzka na stanowisko szefa Parlamentu Europejskiego, a także kandydatury Włodzimierza Cimoszewi-

cza na szefa Rady Europy. Ale - nie to było celem samego Kongresu, a sprawy dalszych działań integracyjnych i perspektyw rozwoju Unii Europejskiej. Rzeczowa i potrzebna dyskusja i wymiana poglądów na temat potrzeby zwiększenia skuteczności podejmowanych działań w sferze polityki gospodarczej i zagranicznej, większej koordynacji i koncentracji wysiłków wokół spraw polityki energetycznej czy ochrony środowiska naturalnego. Oczywiście - mówiono o przeciwdziałaniu negatywnym skutkom światowego kryzysu gospodarczego. Ponieważ w Kongresie brali udział eurodeputowani - to te sprawy były również, a może przede wszystkim, do nich adresowane, bo trwa kampania wyborów do Parlamentu Europejskiego. Były słowa także - może górnolotne - typu, że przyszłość Europy, to przyszłość świata, że czas nam sprzyja i temu podobne. Ale to czas wyborów, więc nie ma co się dziwić. To, jak widać - "praktyka" omniobecna, światowa. I, co jest warte odnotowania, i to z satysfakcją, że na Kongresie, i po jego zakończeniu, padło wiele miło brzmiących pochwał pod adresem Polski i Polaków. Obchody jubileuszu 5-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, jak i same efekty tej akcesji, trzeba zasadnie uznać za korzystne i mobilizujące na przyszłość!

Mikołaj ONISZCZUK

Warszawa, 2 maja 2009 r.